

Adoracja w okresie zwykłym I

WARTOŚĆ CIERPIENIA

Pieśń: 1. Kłaniam się Tobie, Przedwieczny Boże, Którego niebo pojąć nie może.

Ja, proch mizerny, przed Twą możliwością. Z wojskiem Aniołów klękam z radością.

2. Tu Stwórcę swego wiarą wyznaję, Kocham serdecznie, pokłon oddaję,

Cieszę się wielce z Twojej Boskiej chwały. Niech Ci się kłania z niebem świat cały.

3. Dziękuję za to, żeś się zostawił W tym Sakramencie, abyś nas zbawił.

Za swoje łaski tu wyświadczone. Odbieraj od nas serca skruszone.

4. Przed tronem Twoim serca składamy, Oto pokornie wszyscy wołamy:

Błogosław, Panie, swemu stworzeniu Broń od nieszczęścia, ciesz w utrapieniu.

MODLITWA UWIELBIENIA I WYNAGRADZAJĄCA

Jezu, ukryty w Najświętszym Sakramencie, wierzymy, że tu i teraz jesteś z nami.

Oto klękamy przed Twoim Majestatem i składamy Tobie należny hołd.

Ufamy Twojej dobroci i Tobie oddajemy ciężar naszych trosk, kłopotów i spraw.

Bardzo pragniemy adorować Ciebie i wynagradzać za nasze grzechy.

Wejrzyj na nas, zgromadzonych tu w imię Twoje i napełnij swoją łaską nasze życie, abyśmy mogli coraz bardziej jednoczyć się z Tobą w miłości i w prawdzie.

Pomóż nam żyć tylko dla Ciebie, iść drogą, którą nam przeznaczyłeś.

Śpiew: Wielbić Pana chcę radosną śpiewać pieśń, wielbić Pana chcę On źródłem życia jest

Panie Jezu, przyszedłeś na ziemię, by ludziom objawić miłosierną miłość Ojca. Przeszedłeś przez ziemię wszystkim dobrze czyniąc. Ale ludzie nie okazali Ci wdzięczności. Prześladowali Cię i na śmierć wydali. Odszedłeś z ziemi do nieba, lecz w niczym nie umniejszyłeś Swojej dobroci dla nas. I na zawsze zostałeś w Najświętszym Sakramencie na świadectwo nieskończonej miłości Twego Najświętszego Serca. Mimo to, Panie, wciąż doznajesz od ludzi niewdzięczności i wzgardy. A my, czy potrafimy czynić to, co się Tobie podoba lub przynajmniej pragniemy tego?

Upadamy przeto w pokorze przed Tobą, aby Ci wynagrodzić za naszą i ludzi niewdzięczność oraz wszelkie zniewagi. Nieudolni jesteśmy, mali i grzeszni, ale bardzo pragniemy okazać tobie naszą miłość i wdzięczność za wszystkie Twoje łaski. Teraz prosimy, przyjmij nas Panie i przygarnij do Twego Najświętszego Serca.

W duchu wynagrodzenia odmówimy trzecią część Różańca świętego.

Tajemnica I. Modlitwa Pana Jezusa w Ogrójcu

Ojcze mój, jeśli to możliwe, niech Mnie ominie ten kielich (Mt 26,39).

Tak modlił się Chrystus w Ogrójcu na krótko przed swoją męką i śmiercią. Wzywał też apostołów i wszystkich nas, abyśmy z Nim czuwali, gdyż to jest jedyne zabezpieczenie przed upadkiem w godzinie pokusy i próby. "Wszakże nie jak Ja chcę, ale jak Ty" – brzmiały końcowe słowa modlitwy Chrystusa do Ojca.

Maryjo, przyczyn się za nami, abyśmy i my nauczyli się przyjmować we wszystkim wolę Ojca. Tylko tak bowiem dokonuje się zbawienie świata i nasze własne.

Tajemnica II. Biczowanie Pana Jezusa

Piłat wziął Jezusa i kazał Go ubiczować (J 19,1).

Co chciał osiągnąć Piłat, skazując Jezusa na dodatkowe cierpienie, jakim była okrutna kara biczowania? Czy spodziewał się, że ocali Go od śmierci, że widok tak umęczonego Człowieka położy kres żądaniom tłumu, domagającego się śmierci Jezusa na krzyżu? Tak się jednak nie stało.

Jezu cierpiący i Maryjo, któraś współcierpiała, przepraszam za to, że zgadzam się niekiedy na zło wyrządzane bliźnim i na ich cierpienie, tłumacząc sobie, że w ten sposób mogę osiągnąć większe dobro i coś w ogóle ocalić. Przepraszam za moje Piłatowe umywanie rąk.

Tajemnica III. Cierniem Ukoronowanie Pana Jezusa

Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie (J 18,37).

Tak określił swoją misję Jezus, zapytany przez Piłata, czy jest królem. Ludzie nie zrozumieli tej misji, ani Jezusowej odpowiedzi. Przez ukoronowanie cierniową koroną zakpili sobie z Jego królewskiej godności Jednak odrzucony przez ludzi Król pozostaje nim nadal i to On przynosi zbuntowanej ludzkości zbawienie i pokój.

Maryjo, pomóż nam zrozumieć i doświadczyć w sercu, że Jezus – i tylko On – przynosi światu prawdę i nadzieję wiecznego życia.

Tajemnica IV. Pan Jezus dźwiga krzyż na Golgotę.

Jeśli kto chce pójść za Mną... niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje (Mk 8,34).

Te słowa Chrystusa stanowią zaproszenie skierowane do każdego człowieka, by krzyż swojej codzienności związał z krzyżem Zbawiciela. Wtedy wszystko nabiera nowego sensu i nowego znaczenia. Idę przez życie, niosąc swój krzyż, a obok mnie idzie mój brat i moja siostra, mój bliźni, i także dźwiga krzyż, może jeszcze cięższy.

Maryjo, bądź przy mnie, gdy staję wobec wyzwania, jakie stało się udziałem Szymona z Cyreny i Weroniki, by choć odrobinę ulgi i pomocy okazać mojemu

bliźniemu. Bo to przecież oznaczają słowa: "Niech Mnie naśladowe".

Tajemnica V. Śmierć Pana Jezusa na Krzyżu

Gdy przyszli na miejsce, zwane «Czaszką», ukrzyżowali tam Jezusa (Łk 23,33).

Zanim jednak nastąpił kres dramatu i z ust Jezusa padły ostatnie słowa: "Wykonało się", na wzgórzu Kalwarii dokonały się jeszcze inne ważne sprawy. "Ojcze przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią" – uczył nas z krzyża Zbawiciel. Do skruszzonego złoczyńcy powiedział: "Dziś ze Mną będziesz w raju". A na koniec zostawił nam testament: "Niewiasto, oto syn Twój"; "Oto Matka twoja", powierzając macierzyńskiej opiece Maryi całą ludzkość i każdego z nas.

Maryjo, wstaw się za mną, by wydarzenia z Kalwarii nauczyły mnie przebaczenia oraz miłości do Twojego Syna i Ciebie, Jego i mojej Matki. Bądź przy mnie w ostatniej godzinie, abym oddał swego ducha Ojcu w cieniu Jezusowego krzyża, żebym i ja mógł usłyszeć słowa nadziei: "będziesz ze Mną w raju"

Pieśń:1. Jezu Chryste,

Panie miły, o Baranku tak cierpliwy!
Wzniosłeś na krzyż ręce swoje,
Gładząc nieprawości moje.

2. Płacz Go, człowiecze mizerny,
Patrzac jak jest miłosierny;
Jezus, na krzyżu umiera,
Słońce jasność swą zawiera.

3. Pan wyrzekł ostatnie słowa,
Zwisła Mu na piersi głowa;
Matka, pod Nim frasośliwa,
Stoi z żalu ledwie żywa.

4. Zasłona się potargała,
Ziemia rwie się, ryczy skała;
Setnik woła: Syn to Boży!
Tuszcza wierząc w proch się korzy.

5. Na koniec Mu bok przebito,
Krew płynie z wodą obfito;
Żal nasz, dziś wyznajem łzami:
Jezu, zmiłuj się nad nami!

CIERPIENIE DROGĄ DO DOMU OJCA

Panie Jezu, klękamy dziś do adoracji mając przed oczyma Twój Krzyż. Jesteśmy tuż przed liturgicznym świętem Matki Bożej z Lourdes, podczas którego Kościół obchodzi Światowy Dzień Chorego, to czas odkrywania sensu życia, sensu

cierpienia, sensu śmierci. Odkrycia tego możemy dokonać jedynie z Tobą i w Tobie.

Oto przychodzimy do Ciebie z tym, co dla nas najtrudniejsze. Dlaczego Twój Ojciec wybrał dla naszego zbawienia tak trudną drogę? Dlaczego na niej tak wiele cierpienia i nieszczęścia? Dlaczego cierpią niewinne dzieci i ludzie sprawiedliwi? Dlaczego, Panie? Nigdzie nie podałeś odpowiedzi na to pytanie. Nie musisz się przed nami tłumaczyć... Ale nie o tłumaczenie nam chodzi, lecz o zrozumienie naszej bezradności wobec cierpienia.

Panie Jezu, stoimy przed Tobą i tak nieśmiało podejmujemy ten temat, ponieważ Ty doskonale wiesz, co to znaczy cierpieć i to cierpieć niewinnie, niesprawiedliwie.

Wprawdzie będąc na ziemi nic odpowiedziałeś na pytanie: dlaczego Ojciec tak zaplanował drogę, do nieba, ale dałeś nam pewność, że tą drogą trzeba iść, że nie ma innej, że ona właśnie prowadzi do domu Ojca. Zamiast tłumaczyć to, co i tak jest dla nas nie do zrozumienia, co jest wielką tajemnicą Twego Ojca — przyszedłeś, aby na naszych oczach powędrować drogą cierpienia.

Z Dzienniczka św. Faustyny

Cierpienie jest skarbem największym na ziemi - oczyszcza duszę. W cierpieniu poznajemy, kto jest dla nas prawdziwym przyjacielem. Prawdziwą miłość mierzy się termometrem cierpień.

Panie Jezu, wpatrując się z miłością w postać białej Hostii, uświadamiamy sobie, że ona jest znakiem Twojego cierpienia za nas, a także całkowitego wyniszczenia, które bezinteresownie podjąłeś. Panie Jezu, mimo iż jesteś Synem Bożym, z miłości do człowieka cierpiełeś okrutne męki i wybrałeś krzyż na narzędzie odkupienia. Sam powiedziałeś, że „nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (J 15J 3).

Wielbimy Cię, Chryste, za dar z siebie dla odkupienia grzeszników, których nazywałeś przyjaciółmi. To miłość stała się motywem Twojej bezgranicznej ofiary. Stanowi to przykład dla nas, którym ciągle brakuje dostatecznej miłości do Ciebie i do drugiego człowieka. Jeśli Ty, będąc Bogiem Żywym, nie oszczędziłeś swojego życia i zawisłeś na drzewie krzyża dla grzesznego człowieka, to o ileż bardziej my powinniśmy kochać ludzi, których mamy wokół siebie.

Ofiara złożona przez Ciebie na Kalwarii była najwyższym wyrazem miłości i ciągle w sposób bezkrwawy uobecnia się na naszych ołtarzach w czasie Mszy Świętej.

Pieśń:1. O Krwi najdroższa, Krwi odkupienia; Napoju życia, z nieba dla nas dany!

O zdroju łaski, ceno zbawienia, Ty grzechowe leczysz rany!

2. Tyś w Jezusowym kielichu zamknięta, byś nas wszystkich życiem napawała,

Abyś dla świata, Krwi Boska Prześwięta, Miłosierdzie wyblagała!

3. O Krwi najdroższa, przez Serce preczyste, gdzie Twoje źródło miałaś na tej ziemi.

Cześć Tobie niesiem, dzięki wiekuiste, Z Aniołami, ze świętymi.

Z Dzienniczka św. Faustyny.

Wieczorem ujrzałam Pana Jezusa ukrzyżowanego. Z rąk i nóg, i boku spływała krew przenaświętsza. - Po chwili rzekł do mnie Jezus: To wszystko dla zbawienia dusz. Rozważ, córko Moja, co ty czynisz dla ich zbawienia. - Odpowiedziałam: Jezu, gdy patrzę na mękę Twoją, to ja prawie nic nie czynię w ratowaniu dusz. - I powiedział mi Pan: Wiedz, córko Moja, że twoje codzienne ciche męczeństwo w zupełnym poddaniu się woli Mojej wprowadza wiele dusz do nieba, a kiedy ci się zdaje, że cierpienie przechodzi siły twoje, patrz w rany Moje,(51) a wzniesiesz się ponad wzgardę i sądy ludzkie. Rozważanie Mojej męki dopomoże ci się wnieść ponad wszystko. Wiele rzeczy zrozumiałam, których przedtem pojąć nie mogłam.

Uwielbiamy Cię Jezu Baranku nasz
Uwielbiony bądź na wieki Panie nasz.

Z Ewangelii wg. św Łukasza

Potem mówił do wszystkich: «Jeśli ktoś chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, ten je zachowa. Bo cóż za korzyść dla człowieka, jeśli cały świat zyska, a siebie zatraci lub szkodę poniesie?

Panie Jezu! Ilu ludzi te właśnie słowa odstraszyły od Ciebie i Twego Kościoła? I ile razy nas samych zniechęciły, gdy krzyż wydawał się nam zbyt dotkliwy? Czy naprawdę nie ma innej możliwości, by nazywać się Twoim uczniem i zachować swoje życie na wieczność?

Ty, nie tylko uczyłeś, że trzeba każdego dnia brać swój krzyż, ale także pierwszy wzięłeś go na swoje ramiona. Wzięłeś to, co jest najtrudniejsze w życiu każdego człowieka, aby nadać ludzkiemu cierpieniu sens: wartość zbawczą. Dlatego mówisz, że Twoim uczniem może być tylko ten, kto przyjmuje i dźwiga swój codzienny krzyż: krzyż pracy, życia wspólnotowego, krzyż choroby, krzywdy, opuszczenia, odrzucenia, krzyż wszelkiego trudu i cierpienia.

Panie Jezu, błogosławiony Jan Paweł II uczył nas, że:

„Krzyż - to znaczy: oddać swoje życie za brata, aby wraz z jego życiem ocalić własne.

Krzyż - znaczy: miłość silniejsza jest od nienawiści i od zemsty - lepiej jest dawać, aniżeli brać - angażowanie się skuteczniejsze jest od czczego stawiania żądań.

Krzyż - znaczy: nie ma rozbicia się bez nadziei - ciemności bez gwiazdy - burzy bez bezpiecznej przystani.

Krzyż - znaczy: miłość nie zna granic; rozpocznij od tych, którzy są najbliżej ciebie, i nie zapominaj o tych, którzy są najdalej.

Krzyż - znaczy: Bóg jest większy od nas, ludzi; większy, niż nasza zawodność, jest ratunkiem nawet w największej klęsce, życie jest silniejsze niż śmierć"

(Jan Paweł II, Nieszpory europejskie, Wiedeń 1983).

Krzyżem są też dla nas skutki grzechu, które na siebie sprowadzamy przez źle pojmowaną wolność. Niekiedy sami też, przez brak cierpliwości i różne słabości, przyczyniamy się do cierpienia innych osób, które są wokół nas.

Z Dzienniczka św. Faustyny.

O, gdyby dusza cierpiąca wiedziała, jak ją Bóg miłuje, to skonałaby z radości i nadmiaru szczęścia; poznamy kiedyś, czym jest cierpienie, ale już będziemy w niemożności cierpienia. Chwila obecna jest nasza.

Pieśń: 1. On szedł w spiekocie dnia i w szarym pyłe dróg,

A idąc uczył kochać i przebaczać,

On z celnikami jadł, On nie znał kto to wróg,

Pochylał się nad tymi, którzy płaczą.

Ref.: Mój Mistrzu, przede mną droga, którą przebyć muszę tak jak Ty,

Mój Mistrzu, wokoło ludzie, których kochać trzeba, tak jak Ty.

Mój Mistrzu, niełatwo cudzy ciężar wziąć w ramiona tak jak Ty,

Mój Mistrzu, poniosę wszystko, jeśli będziesz ze mną zawsze Ty.

2. On przyjął wdowi grosz i Magdaleny łzy,

Bo wiedział co to kochać i przebaczać.

I późną nocą On do Nikodema rzekł,

Że prawdy trzeba pragnąć, trzeba szukać.

Ref.: Mój Mistrzu...

3. Idziemy w skwarze dnia i w szarym pyłe dróg,

a On nas uczy kochać i przebaczać.

I z celnikami sięć, zapomnieć kto to wróg,

pochylać się nad tymi, którzy płaczą.

Ref.: Mój Mistrzu...

Panie Jezu, jako Twoi uczniowie jesteśmy zobowiązani do naśladowania Ciebie, Twojej pokory, cierpliwości i bezgranicznego zaufania Ojcu, który jest w niebie. Każdego dnia mamy podejmować krzyż naszego cierpienia i opuszczenia, aby iść naprzód z Tobą, a dzięki temu upodabniać się do Ciebie. Nie dozwól, abyśmy kiedykolwiek porzucili wytyczoną przez Ciebie drogę poświęcenia, trudu i ofiary, która ostatecznie prowadzi do zmartwychwstania.

Słowo bowiem jest wierne:

„Jeśli z Nim umieramy,

to będziemy też z Nim żyć,

a jeśli z Nim trwamy,

będziemy z Nim też panować”.

Ojcze chcemy wszystko

z Twoim Synem dzielić: Jego życie,

Jego Boską chwałę,

a więc również i Jego cierpienia i Jego śmierć.

Daj nam tylko wraz z krzyżem

się, żeby go unieść, pozwól nam
doświadczyć w krzyżu również jego
błogosławieństwa.

Daj nam taki krzyż, o którym Twoja
mądrość wie, że może on być ku
naszemu zbawieniu, a nie ku zgubie.

Karol Rahner

Powiedziałeś do tłumów idących za Tobą: Kto nie dźwiga swego krzyża (...),
nie może być Moim uczniem (Łk 14, 27), bo nie dojdzie do końca, do celu
swego przeznaczenia, do zjednoczenia z Tobą w wieczności. Będzie podobny
do człowieka, który rozpoczął budowę wieży, ale jej nie skończył; albo do
króla, który wyruszył na wojnę, nie rozważywszy czy ma szansę na
zwycięstwo.

Idąc za Twoim przykładem, chcemy przyjmować nasze cierpienie, które połączone z
Twoją ofiarą i poświęceniem może stać się środkiem naszego uświęcenia i źródłem
uzdrowienia. Tę prawdę Święty Piotr sformułował następująco: „Co bowiem za
chwała, jeśli przetrzymacie chłostę jako grzesznicy? - Ale to się Bogu podoba, jeżeli
dobrze czynicie, a przetrzymacie cierpienia. Do tego bowiem jesteście powołani.
Chrystus przecież również cierpiał za was i zostawił wam wzór, abyście szli za Nim
Jego śladami. On grzechu nie popełnił, a w Jego ustach nie było podstępu. On, gdy
mu złorzeczono, nie złorzeczył, gdy cierpiał, nie groził, ale oddawał się Temu, który
sądzi sprawiedliwie. On sam, w swoim ciele poniósł nasze grzechy na drzewo,
abyśmy przestali być uczestnikami grzechów, a żyli dla sprawiedliwości - Krwią
Jego zostaliście uzdrowieni. Błądziliście, bowiem jak owce, ale teraz nawróciliście
się do Pasterza i Stróża dusz waszych" (1 P 2,20-25).

MODLITWA O UKOCHANIE KRZYŻA

Wszchemocny Boże Ojcze, który przez życie i naukę Twojego Syna
pokazałeś nam właściwą drogę do Ciebie,
do szczęśliwości wiecznej,
przez Jego cierpienie i śmierć pokazałeś nam także,
że droga do miłości może prowadzić do krzyża,
a zapłatą za wierność może być korona cierniowa.
Daj nam łaskę do nauczenia się tej trudnej lekcji.
Pomóż nam brać krzyż na siebie i naśladować Jezusa Chrystusa
w cierpliwości przez nienaruszoną wiarę.
Daj, abyśmy tak uczestniczyli z Nim w cierpieniu,
żebyśmy tajemnice Jego mocy i pokoju
rozumieli nawet w najciemniejszych godzinach

i mogli dostrzegać światło wieczne.

Prosimy Cię, Ojczy, przez Jezusa Chrystusa, naszego Pana,
Syna Twego, który za nas umarł i dla nas zmartwychwstał. Amen.

Panie Jezu! Choroba znoszona z miłości do Ciebie jest środkiem uświęcania, apostołstwa; jest wspaniałym sposobem uczestnictwa w Twoim zbawczym krzyżu. Cierpienie fizyczne, tak często towarzyszące naszej codzienności, może być środkiem, którym Ty, Panie, posługujesz się do oczyszczania nas z win i niedoskonałości, do umocnienia w nas cnót, do tego, byśmy mogli się zjednoczyć z Twoimi cierpieniami, który będąc niewinny, wzięłeś na siebie karę za nasze grzechy

Z Dzienniczka św. Faustyny.

Rozważaj często cierpienia Moje, które dla Ciebie podniosłem, a nic ci się wielkim nie wyda, co Ty cierpisz dla Mnie. Najwięcej Mi się podoba, kiedy rozważasz Moją bolesną mękę. Łącz swoje małe cierpienia z Moją bolesną męką, aby miały wartość nieskończoną przed Moim majestatem (Dz. 1512).

Rozważaj mękę Moją - mówiłeś do św. Siostry Faustyny - jakoby ona była podjęta wyłącznie dla Ciebie (por. Dz. 1761).

Panie Jezu, w duchu wiary wpatrujemy się w Ciebie podążającego na Kalwarię, aby tam dokonać dzieła naszego zbawienia.

Twoja droga na Kalwarię, męka ukrzyżowania, Twoje opuszczenie i ból aż do dna duszy są niewyczerpanym źródłem pociechy i siły dla wszystkich, których w jakikolwiek sposób dotyka krzyż. Ty nadajesz sens i wartość każdemu ludzkiemu cierpieniu, a nade wszystko ofiarujesz cierpiącemu człowiekowi swoją obecność i potrzebne łaski.

Kiedy wpatrujemy się w Twoją mękę, wówczas musimy przyznać, że nawet największe nasze cierpienia nie są wielkie, ale mają ogromną wartość, gdy są związane z Twoją bolesną męką. Dlatego dzisiaj pragniemy złączyć nasze małe krzyżyki, cierpienia i różne bolesne doświadczenia, a także cierpienia ludzi chorych, skrzywdzonych, opuszczonych, samotnych, umierających - z Twoim krzyżem, aby zaowocowały w dziele zbawienia i uświęcenia dusz.

Pieśń: Spragnieni Twojej miłości Panie chcemy odkrywać cierpienia sens.

Z godnością naucz Krzyż Twój przyjmować, bo Twoja miłość obmywa życie z łez.

Ref. O Boskie Światło Miłosierdzia otaczaj promieniami wierny Kościół Twój.

Świat kroczy drogą Twego cierpienia które jednoczy wierny ci lud

Krzyż miłosierdzia niech poprowadzi wszelkie stworzenia do Twoich, Boskich stóp.

Ref. O Boskie Światło Miłosierdzia otaczaj promieniami wierny Kościół Twój.

Umiłowany i niezgłębiony Najlepszy Ojczy, nadziejo ma

Twoje miłosierdzie na łez padole niechaj bez końca jak Twoja miłość trwa.

SPOTKANIE Z JEZUSEM UZDRAWIA

Z Ewangelii wg św. Łukasza

Wtem jacyś ludzie niosąc na łożu człowieka, który był sparaliżowany, starali się go wnieść i położyć przed Nim. Nie mogąc z powodu tłumy w żaden sposób go przynieść, wyszli na płaski dach i przez powałę spuścili go wraz z łożem w sam środek przed Jezusa. On widząc ich wiarę rzekł: "Człowieku, odpuszczają ci się twoje grzechy".

Na to uczeni w Piśmie i faryzeusze poczęli się zastanawiać i mówić. "Któż On jest, że śmie mówić bluźnierstwa? Któż może odpuszczać grzechy prócz samego Boga?" Lecz Jezus przejrzał ich myśli i rzekł do nich: "Co za myśli nurtują w sercach waszych? Cóż jest łatwiej powiedzieć: "Odpuszczają ci się twoje grzechy", czy powiedzieć: "Wstań i chodź"? Lecz abyście wiedzieli, że Syn Człowieczy ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów" - rzekł do sparaliżowanego: "Mówię ci, wstań, weź swoje łoże i idź do domu!" I natychmiast wstał wobec nich, wziął łoże, na którym leżał, i poszedł do domu, wielbiąc Boga.

Chwila ciszy

Z Ewangelii wg św. Łukasza

Kiedy zbliżał się do Jerycha, jakiś niewidomy siedział przy drodze i żebrał. Gdy usłyszał, że tłum przeciąga, dowiadywał się, co się dzieje. Powiedzieli mu, że Jezus z Nazaretu przechodzi. Wtedy zaczął wołać: "Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną!" Ci, co szli na przodzie, nastawali na niego, żeby umilkł. Lecz on jeszcze głośniejszym głosem wołał: "Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną!" Jezus przystanął i kazał przyprowadzić go do siebie. A gdy się zbliżył, zapytał go: "Co chcesz, abym ci uczynił?" Odpowiedział: "Panie, żebym przejrzał". Jezus mu odrzekł: "Przejrzyj, twoja wiara cię uzdrowiła". Natychmiast przejrzał i szedł za Nim, wielbiąc Boga. Także cały lud, który to widział, oddał chwałę Bogu.

O Boski Zbawicielu, miłość Twoja, którą obejmujesz każdego człowieka, nie pozwoliła Ci nigdy przejść obojętnie wobec cierpiących, smutnych, zawstydzonych, osamotnionych. Zatrzymywałeś się przy opętanych, aby ich uwolnić; przy trędowatych i sparaliżowanych, aby ich przywrócić do pełni zdrowia; przy niewidomych, aby im przywrócić wzrok. Innym razem zatrzymałeś się przy kondukcje żałobnym i wskrzesiłeś syna samotnej matki.

Ty z miłością zwracałeś się do każdego człowieka, nie odrzucałeś nigdy od siebie skruszonych grzeszników i przywracałeś im radość i pokój, płynący z przebaczenia i rozpoczęcia nowego życia.

Panie Jezu, jakże wielka była Twoja miłość do człowieka, że przyjąłeś ludzkie ciało, podatne na ból i cierpienie. Ty znasz człowieczą słabość, dlatego śpieszyłeś z pomocą potrzebującym, uzdrawiając ich z dolegliwości zarówno cielesnych, jak i duchowych. Wierzymy, że jesteś z nami i masz Boską moc, by nas oczyścić z naszych dolegliwości i obdarzyć pokojem. Zwracamy się więc do Ciebie z pokorą na wzór paralytyka z Ewangelii: „Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić” (Mt 8,2).

Podobnie jak on, mówimy: „Jeśli chcesz”. Uczyń więc z nami to, co uważasz za sprawiedliwe i zgodne z Twoją wolą.

Panie, który uzdrawiasz skruszonych w sercu, zmiłuj się nad nami.

Panie, który uzdrawiasz wszystkie niemoce nasze, zmiłuj się nad nami.

Panie, który wysłuchałeś matkę Kananejkę, proszącą Cię o uzdrowienie córki, zmiłuj się nad nami.

Panie, który uleczyłeś św. Piotra, zmiłuj się nad nami.

Panie, który uzdrowiłeś słowem sługę setnika z Kafarnaum, zmiłuj się nad nami.

Panie, który niewidomym wzrok przywracałeś, zmiłuj się nad nami.

Panie, który przywróciłeś władzę w nogach choremu od wielu lat, zmiłuj się nad nami.

Panie, który głuchym słuch przywracałeś, a niemym usta otwierałeś, zmiłuj się nad nami.

Panie, który pokrzepiasz wszystkich pracujących i obciążonych, zmiłuj się nad nami.

Panie, który wdowie wskrzesiłeś jedyne go syna, zmiłuj się nad nami.

Panie, Boże, wspomóżycielu i obrońco nasz, zmiłuj się nad nami.

Panie, którego dobroć niepojęta pragnie wszystkich zbawić, zmiłuj się nad nami.

Wkładasz Swoje czyste palce
w moje grzeszne uszy,
aby dusza mogła słyszeć.
Nakładasz ślinę z piaskiem
na moje pożądlive oczy,
aby serce mogło widzieć.
Odpuszczasz grzechy, błogosławisz,
każesz wstać, wziąć łoże,
rozmnażasz chleb i ryby,
przemieniasz wodę w wino,
aby objawiły się sprawy Ojca:
Głusi słyszą,
Niewidomi widzą,
Chromi chodzą.

Wiem, to Miłość.

Jak ty mnie bardzo miłujesz.

„Mogę powiedzieć, że powtórnie się narodziłem”:

Panie Jezu! Ty jesteś zawsze z nami i nigdy nas nie opuścisz. Wiemy, że jedna kropla Twojej krwi spadająca na pustkę naszych serc jest w stanie zrodzić ogromną miłość, która zwycięży grzech. Dlatego pragniemy złożyć Ci dziękczynienie wołając:

DZIĘKUJEMY CI, PANIE

Za to, że przychodząc do każdego człowieka leczysz jego zranioną duszę...
Za to, że obdarzasz mocą do walki ze złem tkwiącym w człowieku...
Za to, że nie potępiasz za upadki, ale z nich podnosisz...
Za to, że Twoja doskonałość pochyla się z miłosierdziem nad każdym grzesznikiem szukającym u Ciebie ratunku...
Za to, że na przekór wszystkim mocom zła wytrzymałaś ból i upokorzenie...
Za to, że chociaż kolce przebijały Ci skronie, a strugi krwi przesłaniały oczy, widziałeś nawet w oprawcach człowieka i tym bardziej modliłeś się o przebaczenie i nawrócenie dla nich...

Pieśń: Za dary z Twych Ojcowskich rąk bądź Boże pochwalony

Niech dziękczynienia pieśni brzmia, bądź Boże pochwalony.
Za to żeś Syna swego dał, bądź Boże pochwalony, żeś nam przeznaczył w niebie dział, bądź Boże pochwalony.
Za światło i nadziei blask, bądź Boże pochwalony
za nieustanny strumień Łask, bądź Boże pochwalony.
Za każdy Twój dobroci gest, bądź Boże pochwalony, bo wszędzie Twoje serce jest, bądź Boże pochwalony.

BĄDŹ UWIELBIONY PANIE

Jezu, człowiek jest wezwany do nieustannego wielbienia Ciebie. Także my, mamy Ci za co dziękować i wielbić. Dlatego, otwierając z wiarą nasze serca, chcemy wnieść do Ciebie nasz hymn uwielbienia, podobnie jak Maryja, która wielbiła Boga za wielkie Jego dzieła.

Będziemy powtarzać: **Bądź uwielbiony, Panie**

Za Twoją bezgraniczną miłość do każdego człowieka...
Za Twoją nieustanną obecność wśród nas w Najświętszym Sakramencie...
Za Twoją obecność w każdym człowieku, zwłaszcza chorym i cierpiącym...
Za to, że pozwalasz nam przychodzić do Ciebie i odkrywać przed Tobą nasze słabości...
Za to, że uzdrawiasz nasze chore ciała i zranione grzechem dusze...
Za to, że uczysz nas pokornego wypełniania Twojej woli i mężnego dźwignia krzyża...
Za wszystko, co otrzymujemy od Ciebie każdego dnia, za radości i smutki...

Ewangelista Łukasz zapisał słowa Maryi: „Wielbi dusza moja Pana i raduje się duch mój w Bogu, Zbawicielu moim” (Łk 1,46-47). Panie Jezu, nasz Zbawco, również my pragniemy całym naszym życiem wyśpiewać Ci pieśń uwielbienia. Chcemy, aby nasza dusza nieustannie Ciebie wielbiła.

Pieśń:1. Uwielbiaj duszo moja sławę Pana mego,

chwal Boga Stworzyciela tak bardzo dobrego.

2. Bóg mój, zbawienie moje, jedyna otucha,

Bóg mi rozkoszą serca i weselem ducha.

3. Bo mile przyjąć raczył swej sługi pokorę,
łaskawym okiem wejrzał na Dawida córę.
4. Przeto wszystkie narody, co ziemię osiędą,
odtąd Błogosławioną mnie nazywać będą.
5. Bo wielkimi darami uczczonam od Tego,
którego moc przedziwna, święte Imię Jego.
6. Którzy się Pana boją, szczęśliwi na wieki,
bo z nimi miłosierdzie z rodu w ród daleki.
7. Na cały świat pokazał moc swych ramion świętych,
rozproszył dumne myśli głów pychą nadętych.
8. Wyniosłych złożył z tronu, znikczemnił wielmożne,
wywyższył, uwielmożnił w pokorę zamożne.
9. Głodnych nasycił hojnie i w dobra spanoszył,
bogaczów z niczym puścił i nędznie rozproszył.
10. Przyjął do łaski sługę, Izraela cnego,
wspomniał nań, użyczył mu miłosierdzia Swego.
11. Wypełnił, co był przyrzekł niegdyś ojcom naszym,
Abrahamowi z potomstwem jego wiecznym czasem.
12. Wszyscy śpiewajmy Bogu w Trójcy Jedynemu,
chwała Ojcu, Synowi, Duchowi Świętemu.
13. Jak była na początku, tak zawsze niech będzie,
teraz i na wiek wieków niechaj słynie wszędzie.

PRZEPRASZAMY CIĘ PANIE

Panie Jezu! Wziąłeś na siebie krzyż i dźwigałeś go bez jakichkolwiek narzekań i sprzeciwu. Wezwałeś nas, abyśmy wzięli na siebie swój krzyż i szli za Tobą, najbardziej skrzywdzonym i cierpiącym. Krzyż jest symbolem zjednoczenia się z Tobą. Jako chrześcijanie powinniśmy mieć zawsze przy sobie krzyż. Winniśmy nie tylko wpatrywać się w niego, lecz także całować go, zwłaszcza gdy udajemy się na spoczynek i gdy się budzimy. Jednak nie zawsze tak jest.

Za wszystkie nasze braki i słabości w niesieniu codziennego krzyża z całego serca wołamy:

PRZEBACZ NAM, PANIE

Za to, że niechętnie bierzemy na siebie krzyż cierpienia...

Za to, że bronimy się przed pomocą ofiarowaną przez innych...

Za to, że nie umiemy przejąć się nad czyimś nieszczęściem...

Za to, że wciąż nie jesteśmy gotowi do zjednoczenia się z Tobą...

Za brak wrażliwości wobec cierpiącego człowieka...

Za brak umiaru w ocenie upadków innych ludzi...

Za wszelkie zaniedbania w pielęgnowaniu cnoty nadziei...

Za to, że potępiamy innych, choć sami nie jesteśmy bezgrzeszni...

Za każdy grzech, za krzywdę wyrządzoną drugiemu człowiekowi...

1. **Panie, przebacz nam.** Ojcze, zapomnij nam.

Zapomnij nam nasze winy, przywołaj, kiedy zbłądzimy, Ojcze, zapomnij nam.

2. Panie, przyjmij nas. Ojcze, przygarnij nas.

I w Swej ojcowskiej miłości ku naszej schył się słabości.

Ojcze, przygarnij nas

Z Dzienniczka św. Faustyny

W czasie Mszy świętej ujrzałam Pana Jezusa przybitego do krzyża w wielkich mękach. Cichy jęk wychodził z Jego Serca - po chwili rzekł: Pragnę, pragnę zbawienia dusz; pomóż Mi, córko Moja, ratować dusze. Złącz swe cierpienia z męką Moją i ofiaruj Ojcu niebieskiemu za grzeszników

PROŚBY

Wdzięczni za uświęcającą wartość ludzkiego cierpienia, dla zasług Twej bolesnej męki prosimy Cię, Panie, abyśmy umieli wykorzystać każdy krzyż i włączyć go w Twoją zbawczą mękę. Ukaż wartość i sens cierpienia ludziom, których przygniata ciężar krzyża, zwłaszcza nieuleczalnie chorym i poddanym bolesnym próbom. Umocnij wszystkich chorych i cierpiących, aby mogli owocnie przeżyć czas choroby dla własnego uświęcenia i zbawienia innych, zwłaszcza grzeszników, którym zagraża utrata zbawienia. Niech i oni doświadczą Twojego miłosierdzia, aby wychwalali je teraz i na wieki.

W Twoim miłosierdziu zawierzamy Ci wszystkich chorych, cierpiących, szczególnie bliskich naszemu sercu, aby każdego dnia odkrywali sens swojego cierpienia i swój udział w miłości zbawczej Jezusa. Niech moc Boża daje im siłę do podejmowania krzyża, z nadzieją i pokojem serca.

W Twoim miłosierdziu zawierzamy Ci chore dzieci i ludzi młodych, aby znaleźli się inni, którzy pomogą im przyjąć ich sytuację, aby nigdy nie poczuli się odrzuceni, zapomniani i by byli znakiem wielkości i godności życia.

W Twoim miłosierdziu zawierzamy Ci wszystkich niepełnosprawnych, przykutych do łóżka, wózka inwalidzkiego. Proszę, by czuli się potrzebni, zauważeni, by nigdy nie doświadczyli ludzkiej obojętności, a jeśli to możliwe, aby znaleźli się inni ludzie, którzy pomogą im realizować życiowe marzenia.

W Twoim miłosierdziu zawierzamy Ci tych, którzy niosą przez życie szczególne cierpienie - chorobę psychiczną, depresję. Niech doświadczają dobrej opieki od ludzi zdrowych, gotowych do poświęceń w niesieniu im pomocy.

W Twoim miłosierdziu zawierzamy Ci wszystkich osłabionych przez podeszły wiek, niedołączonych. Niech trwają w wierze i nadziei, niech dają przykład cierpliwości. Niech Chrystus da im ufność, że ich cierpienie przyniesie owoc, skoro pozwolił im uczestniczyć w swojej męce.

W Twoim miłosierdziu zawieramy Ci chorych i cierpiących, którzy nie potrafią zaakceptować swojej sytuacji. Niech moc Ducha Świętego przemienia ich serca, wyzwala z lęku, a wypełnia pokojem. Niech otrzymają łaskę świadomego współcierpienia z Chrystusem.

W Twoim miłosierdziu zawieramy Ci szczególnie wszystkich kapłanów posługujących wśród chorych, cierpiących, wszystkich kapelanów. Wyproś im serce na wzór Serca Twego Syna, by nieśli Chrystusa tym, którzy potrzebują umocnienia, rozgrzeszenia, namaszczenia w sakramencie chorych, Komunii św. czy cudu uzdrowienia, by nieśli Jego miłość w postawie pokory, nadziei i radości

Prosimy Cię również o błogosławieństwo dla wszystkich opiekujących się chorymi. Stwórz w nich serce dobrego samarytanina. Naucz ich kochać pacjentów, nawet tych trudnych, nieumiejących przyjąć choroby. Daj im mądrość i moc. Pobłogosław szpitalom na całej ziemi. Błogosław lekarzom, by swą wiedzą i doświadczeniem służyli innym. Błogosław pielęgniarkom, studentom medycyny i uczniom szkół pielęgniarskich, tym, którzy budują szpitale, ośrodki zdrowia, pracują w aptekach, zakładach produkujących lekarstwa i wszystko, co potrzebne do ratowania ludzkiego zdrowia. Niech ich ręce będą przedłużeniem Twoich rąk opiekującymi się chorymi. Dziękujemy Ci, Panie, za sakrament namaszczenia chorych. To Twój dar pomagający w twórczym wykorzystaniu czasu cierpienia. Choroba jest częścią naszej doczesnej egzystencji i nie da się jej całkowicie wykluczyć z naszego życia. W tej sytuacji, w trosce o nasze dobro, ustanowiłeś sakrament, który w czasie słabości ciała, wzbogaca ducha.

Naucz nas Panie, cierpliwie przyjmować spadające na nas choroby. Uchroń od egoizmu, przez który człowiek z własnej choroby, chce uczynić centrum świata i ma pretensje do otoczenia, że się nim dostatecznie nie zajmuje. Daj nam moc, byśmy w chorobie pozwolili bliskim żyć ich życiem i cieszyli się każdym gestem ich troski o nas. Nie pozwól, byśmy ich wciągali w świat swojej choroby, lecz daj moc, byśmy swoją słabością ubogacili ich świat i życie.

Z Dzienniczka św. Faustyny

„O Jezu, na krzyżu rozpięty, błagam Cię, udziel mi łaski, abym zawsze i wszędzie, we wszystkim wiernie spełniała najświętszą wolę Ojca Twego. A kiedy ta wola Boża wydawać mi się będzie ciężka i trudna do spełnienia, to wtenczas błagam Ciebie, Jezu, niechaj z ran Twoich spłynie mi siła i moc, a usta moje niech powtarzają: stań się wola Twoja Panie. (...) Jezu najlitościwszy, udziel mi łaski zapomnienia o sobie, abym cała żyła dla dusz, pomagając Ci w dziele zbawienia, według najświętszej woli Ojca Twego...” (Dz. 1265).

Panie, Ty wiesz, że ludzka natura ucieka przed cierpieniem, że sami z siebie nie jesteśmy w stanie iść za Tobą drogą krzyża, ale dzięki Twej łasce możemy nie tylko przyjąć i dźwigać swój krzyż, ale także go umiłować jako dar, umożliwiający nam pełniejsze zjednoczenie z Tobą i udział w dziele zbawienia. Dlatego dla zasług Twej

bolesnej męki prosimy Cię, abyś dokonywał w nas tej przemiany, byś nas uczył patrzenia na codzienny krzyż, jak na cenny dar, byś nas wspomagał w dźwiganiu go w zjednoczeniu z Tobą.

Z Dzienniczka św. Faustyny

Kiedy cierpimy wiele, to mamy sposobność wielką okazać Bogu, że Go kochamy, a kiedy cierpimy mało, to mamy mało sposobności, by okazać Bogu swą miłość, a kiedy nie cierpimy nic, to miłość nasza nie jest wielka ani czysta. Możemy dojść za łaską Bożą [do tego], że cierpienie dla nas zamieni się w rozkosz, bo miłość umie takie rzeczy działać w duszach czystych.

O prawdo, o życie cierniste!
By przejść przez ciebie zwycięsko,
Trzeba się oprzeć o Ciebie, Chryste,
I z Tobą być zawsze blisko.

Bez Ciebie, Chryste, nie umiałabym cierpieć,
Sama z siebie nie umiałabym się zmierzyć z przeciwnościami,
Sama nie miałabym odwagi z Twego kielicha pić,
Aleś Ty, Panie, zawsze jest ze mną i wiesz mnie tajemniczymi drogami.

I rozpoczęłam walkę, słabe dziecię, w imię [Twoje].
Walczyłam mężnie, choć nieraz bezskutecznie,
(42) I wiem, że miłe Ci były wysiłki moje,
I wiem, że tylko wysiłek nagradzasz wiecznie.

O prawdo, o walko na śmierć i życie!
Gdym stanęła do walki jako rycerz niedoświadczony,
Uczułam, że mam krew rycerza, alem jeszcze dziecię,
Dlatego, o Chryste, Twej mi było potrzeba pomocy i obrony.

Nie spocznie me serce w wysiłku i walce,
Aż mnie wezwiesz sam z placu boju.
Stanę przed Tobą nie po nagrodę i kobierce,
Ale po to, by w Tobie zatonać na wieki w pokoju
Dzienniczek 1654

Pieśń: Pij ten kielich z Bożej woli, do ostatniej kropli sącz.

A to serce, co tak boli z sercem Bożym złącz.
Niech cichutko łzy twe płyną, do Jezusa słodkich ran.
Ziemskie bóle szybko miną i pocieszy Pan.
Cierp cichutko, chociaż ciernie, ciężko ranią duszę twą.
Krzyż ci dany dźwigaj wiernie, choć z boleści łą.
Jeszcze kielich Bożej woli, kilka kropel gorzkich ma.
Trzeba cierpieć, pić powoli wypić aż do dna

Korzystano ze źródeł:

Dzienniczek św. Faustyny

Ks. Edward Staniek *Modlitwa przed Tabernakulum*

Wydział Duszpasterstwa w Tarnowie *Naśladować Chrystusa*

Wydział Duszpasterstwa w Tarnowie *Adorować Chrystusa ubogiego*

ss. Matki Bożej Miłosierdzia *Modlitwy w Godzinie Miłosierdzia*

Czasopismo *Apostolstwo Chorych*

Inne źródła